

OBJAWIENIE PAŃSKIE – 6 I 2003

Święto rozumu i wiary

„Rozumie ludzki! tyś mały przed Panem,
 Tyś kroplą w Jego wszechmogącej dłoni;
 Świat cię niezmiernym zowie oceanem
 I chce ku niebu na twej wzlecieć toni.

[...]

A promień wiary, którą niebo wznieca,
 Topi twe krople, zapala twe gromy
 I twe pogodne zwierciadła oświeca;
 Ach! ty bez wiary byłbyś niewidomy”

(A. Mickiewicz: *Rozum i wiara*)

Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy – tymi słowami rozpoczął Jan Paweł II Encyklikę *Fides et ratio* – *Wiara i rozum*

Może dziwne wydawać się przywołanie w dzisiejszą uroczystość cytowanych słów encykliki *Wiara i rozum*. Koresponduje to jednak z moim przeżywaniem tego święta od lat dzieciennych, zapamiętanego jako uroczystość Trzech Króli. Bardzo intrygującym było określanie ich przez tradycję magami, mędrkami, badaczami. Później usłyszałem, że byli to kapłani – filozofowie. Jak by nie patrzeć, była to reprezentacja ówczesnej inteligencji, ludzi nauki. Mędrzy, jak to wymownie wskazuje samo określenie, to nie naiwni pastuszkowie, lecz uczeni, dla których w poszukiwaniu i przyjęciu Prawdy liczą się fakty, argumenty. Stąd ich zjawienie się w Betlejem, aby spotkać narodzonego Boga, wydaje się wyjątkowo zastanawiające! Dlaczego? Ponieważ zmienia się kwalifikacja prawdy o Dziecięciu imieniem Jezus. No, pasterze oddający pokłon Dziecięciu i składający Mu dary, to jakoś zrozumieli. Ale Mędrzy – Uczeni składający hołd małemu Jezusowi, to ekstrainteresujące?!

Stawiamy zatem Magom pytanie, zawarte w pięknej naszej kolędzie związanej z dzisiejszą uroczystością: *Mędrzy świata, monarchowie, gdzie śpiesznie dążycie? Powiedzcież nam trzej królowie, chcecie widzieć Dziecię? Obcy i tajemniczy królowie, którym tradycja przypisuje imiona: Kacper, Melchior i Baltazar, odpowiadają nam zapisanym przez św. Mateusza pytaniem, streszczającym całą treść ich życia: „Gdzie jest narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon” (Mt 2,2).*

Przybyli ze Wschodu Mędrzy dużą część życia poświęcili na poszukiwanie Prawdy. Oddawali się temu poszukiwaniu profesjonalnie. Uruchamiali jedno skrzydło – rozum, na którym wzbijali się ku prawdzie, badając księgi, ale nie wyłączyli wiary. Wiara w fakty, w powiązaniu z nakazem rozumu przywiodła ich do Betlejem. Szukali Prawdy! Znaczyła ona dla nich więcej niż złoto. Dla jej odkrycia, dla jej poznania gotowi byli do wielkich wyrzeczeń i poświęceń. Magowie wierzyli, że sam Bóg doprowadzi ich ku Prawdzie, że w swoim czasie da im znak. Na ten znak czekali. I oto na niebie zabłysło wyjątkowe, niepowtarzalne, niecodzienne światło.

Kto im oznajmił, że to właśnie ów wyczekiwany od tylu lat znak? Ktoś odpowiada: *Chyba Ten, co wędrownym ptakom mówi, że już czas lecieć za morze, a zimnemu ludzkiemu sercu każe któregoś dnia nagle zapłonąć i wyruszać na poszukiwanie innego, czekającego gdzieś daleko ludzkiego serca.* Od chwili ujrzenia gwiazdy Mędrcy wiedzieli, że czas szukania dobiegł końca. Nadszedł czas spotkania Prawdy!!!

Dotarliśmy do niej na skrzydłach rozumu i wiary, zaczynają ją kontemplować. I oto Prawda, ku której zmierzali od młodości, odsłania im swoje oblicze. W jej świetle zrozumieli, że Bóg jest o wiele większą tajemnicą, niż sobie dotychczas wyobrażali. Odkryli, że jest On ponad wszystkimi ludzkimi spekulacjami i wyobrażeniami. Uznają, że jedynie rozsądną rzeczą jest przyjąć Prawdę, którą On sam o sobie człowiekowi objawia.

Czyż nie szokująca jest to Prawda?! Bóg – Człowiekiem – Dziecięciem!? Bóg bez majestatu, potęgi, taki pokorny?! Bóg zainteresowany światem, człowiekiem!? Bóg kochający aż tak człowieka, że stał się Człowiekiem!?

Co czynią Mędrcy, odkrywszy Prawdę? Św. Mateusz bardzo lapidarnie opisuje to zdarzenie: „Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i złożyli Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę” Mędrcy upadli na twarz przed Dziecięciem, złożyli Mu pokłon!!! Zaskoczyli nas swoim zachowaniem? Nie! Nie zaskoczyli! Jest to naturalny gest. Magowie niesieni rozumem i wiarą spontanicznie klękają przed odkrytą Prawdą!!! Są szczęśliwymi i szcudrobliwymi odkrywcami. Roman Brandstaetter w wierszu *Modlitwa Trzech Króli* pisze:

„Gwiazda stanęła nad Grotą i poczęła śpiewać

Kolędę uwitą z aniołów.

A my, trzej magowie, zgarbieni pod ciężarem

Ksiąg, pustych jak wypalone na pustyni czaszki,

Drżymy z trwogi, chociaż jesteśmy szczęśliwi”

Dzisiejsza uroczystość zachęca mnie, abym nie był biernym świadkiem tych niezwykłych wydarzeń. Jak Mędrcy uruchamiam mój rozum i moją wiarę, aby kontemplować Objawioną Prawdę. Niech się mocują rozum i wiara. Niech klękają przed odnalezionym Dziecięciem. Przecież czynią to przed moim Zbawicielem, najwspanialszym Darem Boga!!!

ks. Marian Biskup